

Miłość, młodość, Mamma Mia!



**EWA DANUTA
GODZISZEWSKA**

Absolwentka wydziału wiedzy o teatrze
warszawskiej Akademii Teatralnej, doktorantka

Lubię to! 289



Fot. Kajus W. Pyrz

Musical *Mamma Mia* rozpoczął się właściwie na lotnisku. Jeszcze kilka miesięcy przed premierą aktorzy Teatru ROMA wzięli udział w nietypowej akcji promocyjnej, mającej jednocześnie na celu uczczenie półmilionowego pasażera Dreamlinera LOT-u (czyli głównego sponsora ROMY). Niczego nieświadomy pan Maciej podszedł do stanowiska odpraw, podał paszport, lecz ku jego zaskoczeniu pracownica lotniska odłożyła dokument na bok i zaczęła... śpiewać. Artyści wmieszani w tłum podróżnych początkowo wyjmowali telefony i filmowali niecodzienne zajście, ale już po chwili przylłączyli się do śpiewu i wspólnie zawojowali

lotnisko radosnym tańcem w rytm musicalowych przebojów.

Ta sama zaaferowana gromada na tym samym lotnisku pojawia się raz jeszcze – a to pojawienie się oglądają widzowie Teatru Roma na ledowych ekranach, skrywających scenografię spektaklu. Roztańczeni aktorzy zajmują miejsca w samolocie, którym kieruje nie kto inny, jak Wojciech Kępczyński. Szczęśliwi i podekscytowani lądują na greckiej wyspie, na której dzieje się akcja musicalu *Mamma Mia*. Już ta dowcipna uwertura informuje widza, że ma do czynienia nie z wierną kopią, lecz z *non-replicą*. Przedstawienie w oryginale także rozpoczyna się wiązką największych przebojów ABBY, ale publiczność widzi jedynie niebiesko-biały ekran imitujący morze oraz panią dyrygent, która z werwą przewodniczy skrytej pod sceną orkiestrze, a czasami także uderza w klawisze. To nie pierwszy raz, gdy Kępczyński zabiega o możliwość wprowadzenia zmian do musicalowych hitów – i nie pierwszy raz jego autorskie zabiegi wyprzedzają oryginał.

Na prawie trzygodzinne widowisko składa się przeszło dwadzieścia utworów z repertuaru szwedzkiej grupy oraz lekka, choć przyjemnie angażująca fabuła według libretta Catherine Johnson. Młodziotka Sophie (Zofia Nowakowska) za wszelką cenę pragnie dowiedzieć się, kto jest jej ojcem. Przez przypadek wpada jej w ręce pamiętnik matki, z którego wynika, że aż trzech mężczyzn spełnia „podstawowe kryteria”. Podstępem wysyła mężczyznom zaproszenia na swój ślub i tak Sam (Dariusz Kordek), Harry (Jan Bzdawka) i Bill (Robert Rozmus) – wszyscy trzej, niczego nieświadomi – zjawiają się na greckiej wyspie w przeddzień weselnych uroczystości. Jednak rozpoznanie, który z nich faktycznie może być ojcem Sophie, nie jest już wcale takie łatwe.

Obrotowa dekoracja stworzona przez Mariusza Napierałę jest w sumie dość skromna i pozbawiona oszałamiających efektów. Przedstawia biały, przytulny pensjonat znajdujący się na nadmorskiej wyspie, otoczony beztrosko falującym morzem wyświetlanym na ekranach. A jednak obrazek to urokliwy, zwłaszcza podczas wieczoru panińskiego – wtedy nad pensjonatem pojawiają się różowawe lampiony, a na schodach atrakcyjne kobiece trio: Donna Sheridan – matka Sophie (Anna Sroka-Hryń) – i jej przyjaciółki: Tanya (Beata Olga Kowalska) oraz Rosie (Monika Rowińska). Kobiety wcisnęły się w nieużywane przez lata estradowe kostiumy i jak za dawnych, dobrych czasów ich wykonanie piosenki *Super Trouper* rozkręciło imprezę.

Niekwestionowanym atutem tego spektaklu jest choreografia. Agnieszka Brańska stworzyła wspaniałe, dynamiczne widowisko, zachwycające przede wszystkim w licznych scenach zbiorowych. W nich proste, rytmiczne piosenki ABBY sprawdzały się najlepiej, chociaż niemalym zaskoczeniem są także ich nowe przekłady. Wydawać by się mogło, że tak znane utwory, które niemal każdy umie zanucić, a i niejeden z powodzeniem zaśpiewać, mogą istnieć jedynie w języku, w którym zostały napisane. Daniel Wyszogrodzki dokonał jednak rzeczy niebywałej. Jego tłumaczenia od razu wpadają w ucho, pozwalając widowni włączać się w refreny. Ryzyko było duże, a jednak *Kasa, kasa, kasa* nadaje się do wspólnego śpiewu nie gorzej niż *Money, money, money*.

Już od szesnastu lat *Mamma Mia* przyciąga tłumy na West Endzie, na Broadwayu cieszy się powodzeniem od lat czternaestu. Na ekranizację tego światowego hitu trzeba było nieco poczekać, ale za to film z udziałem Pierce’a Brosnana i Meryl Streep nie ma sobie równych. Przynajmniej do tej pory. Aktorzy Teatru ROMA – pod przewodnictwem świetnej Anny Sroki-Hryń, obdarzonej mocnym, ciepłym głosem, idealnie sprawdzającym się w repertuarze ABBY – stworzyli widowisko w niczym nieustępujące najważniejszym światowym scenom, a dodatkowo zdołali zaprawić je wychodzącym poza ramy scenariuszowe humorem. To już nie banalna opowieśćka z *happy endem*, ale pozycja obowiązkowa nie tylko dla wielbicieli musicali.

11-05-2015

Teatr Muzyczny Roma, Warszawa
Björn Ulvaeus i Benny Andersson
Mamma Mia!
scenariusz: Catherine Johnson
przekład: Daniel Wyszogrodzki
reżyseria: Wojciech Kępczyński
scenografia: Mariusz Napierała
choreografia: Agnieszka Brańska
kostiumy: Dorota Kołodyńska
obsada: Anna Sroka-Hryń, Alicja Piotrowska, Anna Szejner, Zofia Nowakowska, Paulina Łaba, Barbara Garstka, Dariusz Kordek, Janusz Kruciński, Rafał Drozd, Krzysztof Cybiński, Jan Bzdawka, Wojciech Socha, Paweł Podgórski, Robert Rozmus, Jakub Szydłowski, Barbara Melzer, Beata Olga Kowalska, Anna Gigiel, Monika Rowińska, Izabela Bujniiewicz, Ewa Lachowicz, Paweł Mielewczyk, Paweł Góralski, Małgorzata Regent, Agnieszka Mrozińska-Jaszczyk, Malwina Kusior, Agata Bierkowska, Paweł Kubat, Marcin Wortmann, Andrzej Skorupa, Kamil Krupicz
premiera: 21.02.2015

TAGI: Dorota Kołodyńska, Wojciech Kępczyński, Mariusz Napierała, Björn Ulvaeus, Benny Andersson, Mamma Mia!, Catherine Johnson, Agnieszka Brańska, Warszawa, Teatr

Udostępnij | Lubię to! 289

POWIĄZANE TEATRY

ROMA Teatr Muzyczny Roma

PRZECZYTAJ TEŻ

- Tomasz Mościcki
Awangarda mimo woli?
- Magdalena Figzał-Janikowska
Psychodeliczne powroty
- Tomasz Mościcki
Adieu
- Piotr Olkusz
Może jeszcze będzie śmieszniej
- Łukasz Drewniak
K/304: Nierealne
- Joanna Ostrowska
„A gdzie pani dziecko?”

KALENDARIUM

18. Międzynarodowy Festiwal Opowiadania
- Cykl "Bóg i proch" - część piąta
- Cykl "Bóg i proch" - część szósta

BĄDŹ NA BIEŻĄCO



KOMENTARZE (5)

- mamma4 | 2017-03-09 23:26:06 Cytuj
powyższe komentarz... ? szkoda słów film jest fantastyczny! wszyscy sceptycy powinni schować się w myśią dziurę . Fantastyczni wykonawcy,choćiaż nie piosenkarze,fantastycznie wywiązali się z zadania ,Meryl i Pierce ,łapka w górę ,niech Was obrzucają "malinami" - za te role -Oskar !Pokazali tu swoją klasę,super aktor potrafi zaśpiewac nawet w tak banalnym filmie. Ale polski musical... ech ! Byłam 2 razy. Za pierwszym razem porównywałam z filmem.. kiepsko to wyszło . Za pierwszym razem - odtwórczyni Sophie , ,Paulina Łaba ,i Billa - Robert Rozmus ,bardziej mi się spodobali ale to może siła perswazji. Za drugim oglądaniem bawiłam się super ,bo już znałam piosenki (płyta kupiona za pierwszym razem - odstęp - rok).Gdym mogła pójde jeszcze raz. Ale .. jak widzę ich czas się kończy ... szkoda. Właśnie znalazłam info ,że dziś premiera hiszpańskiego musicalu,szkoda ,że nie znam języka. Wszystkim GORĄCO POLECAM !!!
- muzyk | 2017-03-04 16:20:31 Cytuj
jesli gardzisz językiem polskim to nie jesteś Polakiem chyba że takim co chce z państwa wyciągnąć jak najwięcej tzw pasaożył jesli dane państwo nie jest w stanie dać takiemu muflonowi nic za darmo to wtedy państwo takie jest bebe i zle. Ja gardzę właśnie takimi ludźmi jak Ty jesteś tylko insektem który nie jesteś w stanie swoja osoba nic dać i nic wnieść lepszego chcesz tylko czerpać i sie dochłapać. Chciałbym zobaczyc kogos takiego jak Ty żebyś moc Ci przyperdolic bo tak w sieci to każdy jest mocny i niezniszczalny. Ja czuje sie 100% Polakiem i jestem dumny w jakim języku mówię i Moja Ojczyzna jest zawsze w moim sercu a Ty jesteś osoba która innym zajmuje tlen i miejsce na ziemi dalej masz obywatelstwo polskie w dowodzie zapewne tak. dla takich pseudo polaków powinni zostawic jeden komin wolny w OŚWIECIMIU byłoby przynajmniej o jdnego fryca mniej
- Mateusz Jozwik Augustow | 2016-11-23 22:27:14 Cytuj
Gardze tym filmem i pania ktora to napisala i ogolnie j.polskim
- Chujowy | 2016-11-23 22:25:55 Cytuj
Troche chujowa twoja recenzja
- Filip14832 | 2016-11-21 22:25:25 Cytuj
Zajebisty